

WYKONAWCA W NOWEJ USTAWIE PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH CZ.2.

AUTOR:

DAMIAN MICHALAK

Wszelkie prawa zastrzeżone

Partner publikacji:

CZĘŚĆ 2 - DAMIAN MICHALAK

Stało się! Od początku 2021 r. obowiązywać zaczną nowe przepisy dotyczące udzielania zamówień publicznych. Co ważne, mowa tu nie o kolejnej nowelizacji dotyczącej bieżących problemów, ale o zupełnie nowej ustawie, której celem jest kompleksowe uzdrowienie systemu zakupowego w sektorze publicznym. Wiele z nowych rozwiązań koncentruje się na wzmocnieniu praw wykonawców i ułatwieniu im startu w przetargach – nawet gdy są niewielkimi firmami. Skąd pomysł na nowe przepisy?

Aktualnie obowiązujące Prawo zamówień publicznych, to jedna z najczęściej nowelizowanych ustaw w Polsce. Jak często bywa, duża liczba nowelizacji jednego aktu prawnego nie tylko powoduje trudności w jego stosowaniu, ale dowodzi niesprawności całego systemu, który notorycznie musi być poprawiany przez ustawodawcę. Jakie problemy dotyczą obecnie „biznes przetargowy” zdaniem wykonawców? Jest ich wiele, a do najważniejszych należą:

1. wybieranie przez sektor publiczny rozwiązań najtańszych w miejsce najbardziej efektywnych,
2. system utrudniający udział w przetargach przedsiębiorców z sektora MŚP,
3. koncentracja zamawiających na spełnieniu wymogów formalnych zamiast na uzyskaniu najlepszego jakościowo produktu lub usługi;
4. niejednolitość orzecznictwa KIO i sądów;

5. brak wyodrębnionej i uproszczonej procedury udzielania zamówień poniżej progów unijnych;
6. brak przejrzystości ustawy;
7. niesprawiedliwy podział ryzyk w umowach zniechęcający do starań o pozyskanie zamówień oferowanych na często nierynkowych warunkach.

Efekt ograniczeń obecnego Pzp

Efekt? Stale malejące zainteresowanie rynkiem zamówień publicznych wśród przedsiębiorców. W wielu procedurach zamawiający otrzymują bowiem tylko jedną lub dwie oferty. Tymczasem zamówienia publiczne to kluczowa forma udziału sektora publicznego w gospodarce. Wartość zamówień udzielanych w procedurach przewidzianych w Pzp to ok. 163,2 mld zł w 2017 r., co stanowi ok. 8,23% PKB. Szacunkowa wartość rynku zamówień publicznych, uwzględniająca również zamówienia udzielane bez stosowania formalnych postępowań wyniosła w 2017 r. aż 234,6 mld zł. A warto przy tym wspomnieć, że w wielu obszarach gospodarki dla co czwartego przedsiębiorcy zamówienia publiczne stanowią ponad połowę całkowitych przychodów, podczas gdy dla co dziesiątego aż 75% obrotu.



Nie sposób zatem zbagatelizować powolnego odwracania się firm od rynku zamówień publicznych. Nowa ustawa ma stać się w długim okresie panaceum na zasygnalizowane wyżej problemy. Choć nie idealna, wprowadza szereg zmian, które były wyczekiwane przez wszystkich uczestników rynku.

Co więc się zmieni?

Nowych przepisów jest co nie miara. Sama ustawa ma aż 623 artykuły. Nie oznacza to jednak, że korzysta się z niej źle i jest przeregulowana. Wręcz przeciwnie. Systematyka ustawy jest wreszcie bardziej klarowna i przejrzysta. Brak wielopoziomowych odesłań legislacyjnych sprawia, że nowy akt prawny stanowi po prostu logiczną całość. Okiem wykonawcy, na szczególną uwagę zasługuje odformalizowanie procedur o niższej wartości, tj. dotyczących zamówień krajowych (tańszych niż tzw. progi unijne). Ustawa wprowadza tu trzywariantowy tryb podstawowy udzielenia zamówienia. W dwóch wariantach zakłada się opcję negocjowania umów po ich złożeniu, co umożliwia urealnienie oczekiwań zamawiającego i odpowiedź na jego potrzeby na warunkach akceptowalnych biznesowo. Rozszerzono też obowiązki informacyjne zamawiających dotyczących zamówień o wartości z przedziału 50 000 – 130 000 zł (zamówienia bagatelne). Dzięki temu większa liczba firm dowie się z zakupowych planach wielu jednostek zamawiających.

Ustawodawca szczególny nacisk kładzie także na proces przygotowania postępowania o udzielenie zamówienia. Wstępne konsultacje rynkowe, czy analiza potrzeb, to narzędzia, które pozwolą wykonawcom wpłynąć na decyzje zamawiających co do warunków i kształtu przyszłego zamówienia. Po to, by kupować mądrze i na warunkach zadowalających także dostawcę usług, dostaw, czy robót budowlanych.

Luki prawne

Ustawa wypełnia także szereg luk prawnych, które aktualnie wypełnia orzecznictwo Krajowej Izby Odwoławczej. Wreszcie wiadomo jak poprawnie budować konsorcjum, pożyczać sobie zasoby czy wyłaniać wykonawcę pomimo upływu terminu związania ofertą. Ma być też mniej formalnie – znika obowiązkowe wadium, zabezpieczenie należytego wykonania umowy nie może być zbyt wysokie, a komunikacja z zamawiającym w pełni przechodzi do świata cyfrowego. Na szczególną uwagę zasługują nowe wymogi kształtowania umów o zamówienia publiczne. Silnemu ograniczeniu (np. poprzez wskazanie zakazanych klauzul) ulega nagminne przenoszenie wszystkich ryzyk kontraktowych na wykonawców. Umowy mają być więc bardziej sprawiedliwe i wyważone. Co ważne, pojawia się wprost obowiązek waloryzacji wynagrodzenia w długotrwałych umowach podczas których doszło do wzrostu cen, kosztów czy danin publicznych i ma to wpływ na dany kontrakt zamówieniowy.

Brzmi obiecująco, prawda? Oby nowe przepisy – choć nie idealne - przełożyły się na istotny wzrost jakości we współpracy sektora prywatnego z publicznym. Bez wątpienia, są podstawy, by mieć taką nadzieję.



TĘ CZĘŚĆ PRZYGOTOWAŁ

DAMIAN MICHALAK



Radca prawny, członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Właściciel kancelarii prawniczej, doświadczony doradca i szkoleniowiec. Posiada bogate doświadczenie w obsłudze prawnej przedsiębiorców i podmiotów z sektora publicznego. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z udzielaniem i realizacją zamówień publicznych oraz współpracą prywatnych inwestorów z sektorem publicznym. Wspiera zamawiających w organizacji procedur zakupowych (w tym finansowanych z zewnętrznych źródeł), a wykonawców w skutecznym ubieganiu się o zamówienia publiczne i kontrakty PPP.

Sprawdź więcej informacji o ekspercie oraz jego najbliższe szkolenia:

[SPRAWDŹ SZKOLENIA](#)